

I. Z DZIEJÓW POLSKIEJ DYDAKTYKI HISTORII

TADEUSZ SŁOWIKOWSKI, STANISŁAW WRÓBEL

O nauczycielu historii raz jeszcze

Krakowska Wyższa Szkoła Pedagogiczna - zgodnie ze swoim powołaniem - obok normalnych czynności dydaktycznych, mających na celu przygotowanie nauczycieli różnych przedmiotów, wiele czasu, wysiłków i naukowych rozważań - zarówno we własnych jak i pozauczelnianych wydawnictwach - poświęciła awizowanemu w tytule problemowi¹. Także niniejszy zeszyt poświęcony jest w dużej mierze ukazaniu czytelnikom osiągnięć w zakresie kształcenia nauczycieli historii oraz pracowników naukowych; innymi słowy - dydaktyków tego przedmiotu. Mieliśmy bowiem tę wyższość nad innymi uczelniami akademickimi, że pierwsi - o ile mamy to rozeznanie - wprowadziliśmy seminaria magisterskie z dydaktyki historii, byliśmy też pierwszą uczelnią nadającą stopnie doktora na podstawie prac z zakresu dydaktyki historii i dziejów nauczania tego przedmiotu oraz habilitacje, również z dydaktyki historii, i to bez dyscypliny dodatkowej.

To nasza uczelnia, a konkretnie pracownicy naukowcy utworzonej w 1960 roku Katedry Dydaktyki Historii rozpoczęli starania o jej "unaukowienie" jako samodzielnej dyscypliny, co w pełni - po dość długiej walce - udało się nam - a przez to przecież i nauce polskiej - uzyskać. Oczywiście trzeba to było poprzeć poważną twórczością naukową, dla zaznaczenia, że mamy odpowiednich pracowników do kierowania tą dyscypliną w ramach działalności naukowej innych dyscyplin.

To właśnie nasza Katedra wznowiła próby pierwszych badań w zakresie dziejów nauczania historii w II Rzeczypospolitej, podjęte przez ówczesnych dydaktyków. Efektem zaś tego było kilkadziesiąt - obecnie już ponad sto - pozycji bibliograficznych druków zwartych, rozpraw, artykułów, recenzji i specjalnych wydawnictw.

Przewodnią myślą naszej pracy dydaktycznej było przeświadczenie, że najważniejszym składnikiem procesu nauczania historii - jak zresztą i każdego przedmiotu - jest nauczyciel. Od niego bowiem w pierwszym rzędzie zależy poziom wiadomości uczniów i ogólnego zrozumienia przez nich biegu procesu dziejowego.

O osobowości nauczyciela, wyznaczającej model tej postaci, napisano już wiele. Poczynając jednak od końca XVIII wieku aż po współczesność, powołane ku temu pióra opisywały nauczyciela nie wnikając w ogóle w jego specyfikę przedmiotową. Z punktu widzenia pedagogiki i socjologii jest to słuszne. Jednak w zakresie dydaktyki, a zwłaszcza dydaktyki przedmiotowej, na tle tego co ogólne należy także widzieć pewną specyfikę. Taką specyfiką u nauczyciela matematyki będzie wyobraźnia przestrzenna, a u nauczyciela wychowania fizycznego pełna sprawność fizyczna niezbędna przy demonstrowaniu ćwiczeń. Stąd też i nauczyciel historii, w swoim modelu, obok ogólnych i niezbędnych zarazem cech osobowości związanych z tym zawodem, winien także posiadać te specyficzne cechy, które predestynują go do nauczania omawianego przedmiotu.

Nauczyciel historii musi przede wszystkim posiadać znajomość historii jako nauki. Idzie tu jednak o znajomość jak najpełniejszą, a więc obejmującą nie tylko zespół należących do zakresu tej nauki najważniejszych przynajmniej faktów, wydarzeń i zjawisk oraz związków przyczynowych i skutkowych wiążących owe fakty i wydarzenia w proces dziejowy. Chodzi tu także o znajomość struktury nauki historii wyznaczającej wzajemne relacje i przyporządkowania owych faktów

i wydarzeń, przyczyn i skutków. Chodzi o znajomość praw i prawidłowości w rozwoju społeczeństw nie wolnych jednak od specyfiki czasowo-przestrzennej. Stąd też nauczyciel historii musi widzieć wszelkie treści tej nauki i przebieg procesu dziejowego w kategoriach czasowo-przestrzennych, a więc realnie, a nie symbolicznie poprzez zapamiętane wzrokowo dane z kart podręczników.

Jest jeszcze jeden niezmiernie ważny aspekt w problemie znajomości przez nauczyciela historii jako nauki. Dotyczy on obrazowego niejako widzenia historii. Historia jako proces dziejowy musi być w świadomości nauczyciela trójwymiarowa, plastyczna i dynamiczna zarazem. Za pozornie suchymi faktami i nazwami musi on widzieć żywych ludzi, znać i rozumieć ich sposób myślenia, ich życie psychiczne, ich idee i ideały, ich codzienny trud i walkę, ich marzenia i dążenia. Niezbędna jest nauczycielowi historii wiedza o życiu codziennym ludzi należących do różnych klas i warstw społecznych oraz o zmianach zachodzących w owym bytowaniu, podobnie jak i o zmianach w sposobie patrzenia na świat i wiedzy o otaczającej ich rzeczywistości.

Widzenie dziejów w czasie i przestrzeni musi być zsynchronizowane zarówno z owym stanem wiedzy człowieka o świecie, jak i tym wszystkim, co w owym czasie w innych istniało - lub dokonywało się - przestrzeniach. Po prostu proces dziejowy musi w świadomości nauczyciela historii jawić się jako ciągły żywy obraz, jak film obejmujący węższą i szerszą przestrzeń z naturalnymi aktorami, którzy imiennie lub bezimiennie w swoim działaniu przez ową naukę utrwaleni zostali.

Te żywe obrazy i ten nie mający zakończenia film nie stanowią bynajmniej odejścia od naukowego charakteru interpretacji historii, a wprost przeciwnie - ową naukowość umacniają, przydając jej owego autentyzmu, tak utajonego w opisach podręcznikowych. Taki stan rzeczy stanowi równocześnie podstawę do przechodzenia przez system pojęć - zarówno przez

nauczyciela, jak i następnie jego uczniów - do myślenia historycznego.

Nauczyciel historii posiadając omówioną powyżej znajomość historii jako nauki musi sobie równocześnie zdawać sprawę z istotnej różnicy, zachodzącej pomiędzy ową nauką, a przedmiotem szkolnego nauczania. Abstrahując od jakości i stałej niestabilności programów nauczania historii obowiązujących niestety przez nader krótki okres czasu, nauczyciel tegoż przedmiotu musi przede wszystkim widzieć różnice ilościowe narzucone przez dydaktyczne kryterium doboru treści programowych, i to zarówno odnośnie dziejów ojczystych, jak - przede wszystkim - dziejów innych państw i narodów.

Przez zmniejszenie, a nieraz wręcz porwanie na nie powiązane ze sobą fragmenty dziejów - co ma miejsce zwłaszcza w historii powszechnej - stwarza się trudności w przedstawianiu ciągłości procesu dziejowego, z czego nauczyciel musi sobie zdawać sprawę, by przemyśleć i wprowadzić do procesu nauczania niezbędne środki zaradcze.

O ile bowiem zmniejszona została w szkolnym przedmiocie nauczania historii ilość faktów, o tyle zachowane zostały w zdecydowanej większości wszystkie nazwy, które w swoim znaczeniu tworzą pojęcia ściśle związane z historią i jej rozumieniem. Stąd też owa szkolna historia musi zawierać szerszy opis faktów i wydarzeń, dając ich wyjaśnienie dostosowane do możliwości poznawczych uczniów.

Pomiędzy historią - nauką, a historią - przedmiotem nauczania istnieje jeszcze jedna bardzo istotna różnica. Chodzi tu mianowicie o to, że twórcy historii - nauki, głoszą w mowie i piśmie różne nieraz tylko zbliżone do siebie, a niekiedy wręcz przeciwne sądy i interpretacje określonych faktów i wydarzeń. Natomiast podręcznik podporządkowany i programowi /choć nie zawsze/, i cenzurze /zawsze/ zawiera jednolitą - że to tak określimy - poprawną ideowo i politycznie interpretację.

Tymczasem uważamy, że nie stworzyłyby nauczycielowi historii większej trudności zawarte w podręczniku odmiennie stanowiska naukowców na temat uznania - czy nie uznania - - za historycznych władców Polski poprzedników Mieszka I. Ale już zamieszczenie w tymże podręczniku odmiennych - a przecież przez polskich historyków głoszonych - interpretacji związanych z wydarzeniami od 17 września 1939 r. stworzyłyby dylemat w tej chwili właściwie nie do rozwiązania. Nawet bowiem subiektywne akceptowanie przez uczącego odmienną - od oficjalnie przyjętej - interpretacji skłóci się natychmiast z uzmysłowieniem sobie przez niego swojej służbowej odpowiedzialności. Problem jest tym ważniejszy, że społeczne kryterium doboru treści programowych umieszcza w tym programie jak najwięcej treści o dużym ładunku wychowawczym.

Nauczyciel historii, obok jak najpełniejszej wiedzy przedmiotowej, winien posiadać w znacznym zakresie także wiedzę ogólnopedagogiczną, psychologiczną i socjologiczną. Tylko to bowiem wzbogacone o własną, świadomą i stałą obserwację pozwoli mu na pełniejsze poznanie uczniów, zarówno w sensie zespołu, jak i każdej odrębnej w tym zespole indywidualności. Zaś znajomość przez nauczyciela własnego ucznia jest niezbędna nie tylko dlatego, że jest on świadomym i aktywnym podmiotem w procesie nauczania i wychowania, ale także i z tego powodu, iż - zgodnie z nowymi założeniami pedagogiki - winien on stać się partnerem nauczyciela, wspólnie z nim realizującym nakreślone cele.

To właśnie wspomniana wyżej wiedza pozwoli nauczycielowi historii poznać prawidłowości w rozwoju umysłowym i psychicznym uczniów w różnej grupie wiekowej, a tym samym ich możliwości poznawcze, co uchroni go przed błędami natury dydaktycznej. To ta właśnie wiedza pozwoli mu na poznanie psychiki ucznia, motywacji jego postępowania, wartości jego krytycyzmu wobec wielorakich przejawów życia w otaczającym go świecie oraz zdolności - a często i dążenia - do samowy-

chowywania, co z kolei uchroni nauczyciela od błędów natury wychowawczej. Posiadanie tej właśnie wiedzy popartej własną obserwacją, a jeszcze lepiej i własnymi badaniami, pozwoli nauczycielowi historii na wyłonienie z zespołu uczniowskiego grup różniących się zdolnościami, co z kolei umożliwi mu takie programowanie pracy dydaktycznej, by każdy uczeń znalazł w niej swoje miejsce i swoje - na miarę własnych możliwości - zadania do realizacji.

Nauczyciel historii musi posiadać pełną świadomość istoty swojej pracy w aspekcie nierozzerwalności nauczania i wychowania. Świadomość ta oznacza uzmysłowienie sobie, na tle wskazań programowych, celowości wszelkich swoich poczynań i pełną zarazem akceptację owych celów.

Wśród trzech uogólnionych celów nauczania historii cel poznawczy sprowadza się pozornie do wyposażenia uczniów w wiedzę historyczną w zakresie programu nauczania przewidzianego do realizacji w danej klasie. W rzeczywistości realizacja tego celu jest związana - na zasadzie sprzężenia zwrotnego - z ogólnie pojętym celem dydaktycznym, obejmującym poprawność myślenia uczniów w kategoriach historycznych. Posiadania bowiem wiedzy historycznej nie da się oddzielić od myślenia historycznego. Aby zatem poznać proces dziejowy, jego prawa i prawidłowości, obok znajomości faktów oraz ich zespołów w postaci wydarzeń i zjawisk, niezbędne jest umiejętność sytuowania ich w czasie i przestrzeni, rozumienie znaczenia wszelkich występujących tu nazw - czyli pojęć - oraz widzenie i rozumienie związków przyczynowych i skutkowych.

W dążeniu do realizacji tych celów nauczyciel historii musi pamiętać o współdziałaniu w świadomości uczniów zarówno pamięci, jak i myślenia analityczno-syntetycznego, w połączeniu z odtwórczą - jak i twórczą zarazem - wyobraźnią.

Musi on wszakże pamiętać, że nauczanie omawianego przedmiotu jedynie w aspekcie celów poznawczych i dydaktycznych byłoby przysłowiową sztuką dla sztuki, tym bardziej że obok procesu zapamiętywania istnieje równie silny i działający

odwrotnie proces zapominania. Nikt bowiem bez systematycznego powtarzania - co ma miejsce w przypadku nauczyciela - nie zdoła nauczyć się historii raz i na zawsze. Ale jeżeli uczeń po pewnym czasie, zajęty inną dziedziną wiedzy czy działania zgodnie z obranym kierunkiem kształcenia się i zawodu, siłą rzeczy zapomni - zwłaszcza mniej ważne - fakty historyczne, to jednak jakiś efekt nauczycielskiej - i jego własnej - pracy związany z historią powinien pozostać na dłużej, a może i na trwałe.

Do efektów tych należy zaliczyć na pewno wszystko, co łączy się z pojęciem myślenia historycznego. Ale jeszcze pełniej to, co jest zawarte w celach wychowawczych. Historia bowiem, a zwłaszcza historia ojczysta, owa "nauczycielka życia", w swoich treściach posiada największy ze wszystkich przedmiotów ładunek oddziaływania wychowawczego kształtowania przekonań i postaw społecznych uczniów. Ważne jest tu przede wszystkim to, że obok realnego, a nie mitycznego spojrzenia na świat, obok szacunku dla pracy i jej wytworów dominuje w owej celowości wychowawczej nauczania historii nadrzędny i niezbędny zarazem patriotyzm. Wzorce postępowania osobowego występujące w treściach historycznych oraz związane ze zmiennymi dziejami narodu i państwa oddziałują nie tylko na intelekt uczniów, ale - co ważniejsze - także na ich psychikę i powodują powstawanie określonych postaw, ujawniających się w pozytywnym działaniu teraz i w przyszłości.

Rozumienie wartości pokojowej, twórczej pracy narodu, wartości jego jedności, duma z osiągnięć narodu w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury, utożsamianie się z tym narodem w jego "górznej i chmurnej" przeszłości i w jego aktualnym bytowaniu prowadzi do motywacji wyznaczenia własnego miejsca w tym narodzie i własnych dla jego dobra zadań.

Uważamy, że ów patriotyzm, ku kształtowaniu którego zmierza każdy nauczyciel historii, powinien posiadać następujące słowne wyjaśnienie: Jeżeli pokochacie tę ziemię, która

Was zrodziła i ludzi mieszkających wraz z Wami na tej ziemi, jeżeli w tę ziemię zapuścicie korzenie własnych myśli i uczucia, jeżeli dla tej ziemi utrudzicie swoje ręce i umysły i jeżeli w tę ziemię spłyną krople Waszego potu, to przelanie krwi w jej obronie będzie już tylko prostą konsekwencją.

Jednak znajomość przedmiotu nauczania, uczniów jako podmiotu procesu dydaktyczno-wychowawczego i celów własnego działania nie stanowi całego - że to tak określimy - wyposażenia intelektualnego nauczyciela historii. Musi on bowiem posiadać także wiedzę metodyczną i umiejętności organizowania procesu dydaktyczno-wychowawczego. Zaś znajomość metod pracy i możliwych do wykorzystania środków dydaktycznych winien łączyć z wiedzą o teoretycznym - a więc naukowym - uzasadnianiu wartości owych metod nauczania i środków dydaktycznych. Po prostu nauczyciel historii musi być świadomy, dlaczego w danej jednostce lekcyjnej stosuje taką, a w innej - odmienną metodę, i nie te same środki dydaktyczne. Owa świadomość dotyczy więc uwarunkowania doboru danej metody i środków, zarówno od tematu lekcji, możliwości poznawczych uczniów, jak i własnej osobowości.

Zdając sobie sprawę, że uczelnia - ani poprzez zajęcia teoretyczne, ani przez różne formy praktyki pedagogicznej - nie jest w stanie dostarczyć przyszłemu nauczycielowi pełnej wiedzy metodycznej, a zwłaszcza umiejętności w tym zakresie, musimy pamiętać, że młody nauczyciel historii powinien korzystać z trzech dróg prowadzących do doskonalenia siebie i swojego warsztatu pedagogicznego. Pierwsza z nich dotyczy szeroko pojętego poradnictwa zarówno u starszych, doświadczonych nauczycieli /zwłaszcza owych mistrzów nauczania/, jak i nauczycieli metodyków. Druga droga związana jest z systematycznym, bieżącym czytelnictwem czasopism metodycznych oraz wszelkich nowości wydawniczych z zakresu metodyki nauczania historii. Trzecia wreszcie - to własne poszukiwania nowych rozwiązań procesu dydaktycznego, obejmujące także tworzenie środków dydaktycznych i zbadanie ewentualnej

ich przydatności. Te drogi powinny prowadzić nauczyciela historii do własnego mistrzostwa pedagogicznego.

Obok umiejętności nauczania nauczyciel historii - zresztą jak każdy inny - powinien posiadać umiejętność kontrolowania wyników własnej pracy oraz pracy uczniów, z czym wiąże się jeden z najtrudniejszych elementów w pracy nauczyciela; umiejętność wartościowania wiedzy uczniów oraz jej ocena.

Do wiedzy metodycznej nauczyciela historii należy zaliczyć także umiejętność programowania własnej pracy, a więc gospodarowania budżetem czasu i opracowania rozkładu materiału programowego z uwzględnieniem niezbędnych lekcji powtórzeniowych, powtórkowych i ewentualnych wycieczek przedmiotowych. Chodzi nam tutaj o tworzenie takiego rozkładu materiału, który stanowiłby podstawę dla przygotowania się /konspektu/ nauczyciela do każdej kolejnej jednostki lekcyjnej.

Podsumowując niejako dotychczasowe rozważania dochodzimy do uogólniającego spojrzenia na osobowość nauczyciela historii, który w swojej pracy dąży do osiągnięcia wyznaczonych przez program i zaakceptowanych przez siebie celów. Przede wszystkim powinien on posiadać - w miarę możliwości - jak najpełniejszą wiedzę ogólną, a zwłaszcza z zakresu tych dziedzin, które - jak geografia, religioznawstwo, filozofia czy politologia - mają tak liczne powiązania z historią. Znajomość wiedzy ogólnej o świecie, o przyczynowości zachodzących zjawisk stwarza mu bowiem możliwość udzielenia odpowiedzi uczniom na szereg nurtujących ich pytań, a tym samym wpływa na wzrost jego autorytetu; najpotrzebniejszego nauczycielowi - autorytetu wiedzy.

Powtórzmy już tylko, że obok owej wiedzy ogólnej nauczyciel powinien posiadać najpełniejszą, a więc wychodzącą daleko poza program wiedzę historyczną, pozwalającą mu na swobodne operowanie słowem opisującym i wyjaśniającym fakty, wydarzenia oraz związki przyczynowe, bez odnoszenia się do otwartego podręcznika czy notatek, co zawsze podważa jego autorytet.

W tym miejscu pojawia się problem natury moralnej dotyczący tego, który ucząc w szkole historii nie posiada pełniejszej wiedzy historycznej. Z jakiej bowiem racji może on żądać od uczniów, by z pamięci referowali mu treści historyczne, które on sam czytał im z podręcznika.

Dalszym elementem składowym osobowości nauczyciela historii jest posiadanie przez niego jak najpełniejszej i opartej na naukowych podstawach wiedzy metodycznej i związanej z nią umiejętności organizowania procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Nauczyciel historii może i powinien ukazywać swoim uczniom pracę nad samodoskonaleniem i przekazywać im skuteczne sposoby uczenia się historii. Powinna go również cechować życzliwość wobec uczniów i poszanowanie ich człowieczej godności. Albowiem największa tragedia, jaka może spotkać nauczyciela, polega na tym, iż zapomni, że sam był niegdyś uczniem. Obok życzliwości i cierpliwości, obok owego taktu pedagogicznego, wynikiem którego jest poszanowanie godności każdego ucznia, nauczyciel historii musi być sprawiedliwy, co oznacza jednakowe traktowanie wszystkich uczniów bez pozytywnych, czy też negatywnych przymiotników wobec wybranych lub zdyskwalifikowanych.

Nauczyciela historii powinien wreszcie cechować pietyzm wobec przeszłości własnej ojczyzny, co jak najczęściej powinien uzewnętrzniać wobec własnych uczniów. A nade wszystko nauczyciel historii - podobnie zresztą jak każdy nauczyciel - powinien posiadać owe trzy miłości, które prowadzić go będą do prawdziwego mistrzostwa pedagogicznego i pełnej realizacji wszelkich celów własnej pracy. Są to miłości: ojczyzny, wiedzy i własnych uczniów.

Miejsce nauczyciela w społeczeństwie i jego doniosłą rolę określiła przed dwustu laty Komisja Edukacji Narodowej. Orzekła ona, iż: "Stanowi temu i przez powołanie i przez wybór a doświadczenie osób i przez pożytki, które z nich Ojczyzna odbierać ma, wszelka cześć wysokie poważanie i oka-

zanie wdzięczności Komisja zaręcza. Tylko ten lekce sobie ważyć stan nauczycielski może, którego rozum jest pełen błędów, a serce nie ma prawdziwej miłości ku narodowi człowieczemu"².

Niestety - jak z własnego doświadczenia wiemy - nauczyciel nie zawsze był doceniany przez nasze władze, a przez to i społeczeństwo. Dużo od niego wymagano, a mało o nim pamiętano. A tymczasem jego obowiązki - jak to powiedzieliśmy wyżej - stale wzrastają i potęgują się. Aby im więc sprostać i iść z biegiem czasu, i to w szybkim tempie wraz z rozwojem nauki i techniki - a w przypadku naszego przedmiotu nauczania tym bardziej - musi mieć na to czas.

Bądźmy szczerzy - dzisiejsze warunki życia nauczyciela nie sprzyjają temu. Nie chcemy być źle zrozumiani. Niemniej jednak uważamy, że nadszedł czas zwiększonej, i to realnej - a nie hasłowo podanej - troski o nauczyciela. Jeżeli bowiem chcemy, by nauczyciel historii był owym mistrzem realizującym w pełni nałożone na niego zadania /cele/, to stwórzmy mu warunki do osiągnięcia owego mistrzostwa.

PRZYPISY

¹ Między innymi: T. Słowikowski, W sprawie kształcenia nauczycieli historii, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 6, Kraków 1957; Tenże, O kształceniu nauczycieli historii, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 15, Kraków 1962; Tenże, Garść refleksji na temat kształcenia nauczycieli historii, "Wiadomości Historyczne" 1981, z. 3; T. Słowikowski, S. Wróbel, Kilka uwag w sprawie konserwatywności metodycznej i postępu pedagogicznego w nauczaniu historii, "Wiadomości Historyczne" 1985, z. 1.

² T. Słowikowski, Ideał nauczyciela w pojęciu Komisji Edukacji Narodowej, "Nowa Szkoła" 1973, nr 7/8.